

Sygn. akt II W 405/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 lutego 2019 r.

Sąd Rejonowy w Legionowie w II Wydziale Karnym

w składzie:

Przewodniczący: S.S.R. Grzegorz Woźniak

Protokolant: Marta Czapska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 28.08., 23.10.2018 r. i 21.02.2019 r.

sprawy przeciwko

A. S. urodz. (...)

w G.

córcę C. i A. z d. B.

obwinioną o to, że: w dniu 16 grudnia 2017 r. ok. godz. 13.20 na parkingu sklepu (...) w W. przy ulicy (...), w miejscu objętym znakiem drogowym (...) „droga wewnętrzna w strefie ruchu”, kierując samochodem marki A. nr rej. (...) i wykonując manewr parkowania nie zachowała należytej ostrożności w wyniku czego spowodowała kolizję i uszkodziła zaparkowany tam samochodowy marki T. nr rej. (...), czym spowodowała zagrożenie bezpieczeństwa ruchu,

tj. o wykroczenie z art. 97 k.w. w zw. z art. 23 ust.1 pkt 2 Ustawy Prawo o ruchu drogowym

orzeka

I. Uznaje obwinioną A. S. za winną popełnienia zarzucanego jej we wniosku o ukaranie czynu, stanowiącego wykroczenie z art. 97 k.w. w zw. z art. 23 ust.1 pkt 2 Ustawy Prawo o ruchu drogowym i za to na mocy powołanego jako pierwszy przepisu wymierza jej karę 100 (stu) złotych grzywny.

II. Na podstawie art. 119 § 1 k.p.s.w. w zw. z art. 3 ust. 1 Ustawy o kosztach w sprawach karnych zasądza od obwinionej na rzecz Skarbu Państwa kwotę 190 (sto dziewięćdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów sądowych.

Sygn. akt II W 405/18

UZASADNIENIE WYROKU

z dnia 21 lutego 2019 r.

Sąd, na podstawie całokształtu materiału dowodowego ujawnionego podczas rozprawy, ustalił następujący stan faktyczny:

Obwiniona A. S. w dniu 16 grudnia 2017 r. około godz. 13.20 przyjechała do sklepu (...) w W. przy ulicy (...). Chciała zaparkować swój samochodem marki A. o nr rej. (...) na miejscu parkingowym, między dwoma innymi pojazdami. Obwiniona skręciła w lewą stronę i usiłowała zmieścić samochód między dwa pojazdy, wykonując manewr parkowania nie zachowała należytej ostrożności w wyniku czego potrafiła samochodem zaparkowany po jej prawej stronie samochód marki T. nr rej. (...), należący do A. M.. Obwiniona spowodowała otarcie powłoki lakierniczej

na prawej części przedniego zderzaka. Pokrzywdzony nie naprawił uszkodzenia, szkoda nie została jednoznacznie oszacowana.

Dowód:

- zeznania A. M. (k.1v,5,93v),
- zeznania M. Z. (k.25,93v-94,132-133),
- częściowo wyjaśnienia obwinionej (k.16,28,107v-108),
- protokół oględzin (k.6),
- dokumentacja fotograficzna (k.99-102).

Obwiniona w toku postępowania przygotowawczego nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu i złożyła wyjaśnienia (k.28). Stwierdziła, że w dniu zdarzenia kierowała samochodem wskazanym w treści zarzutu, na miejscu parkingowym było wąsko, gdyż samochody były zaparkowane blisko linii rozgraniczających miejsca parkingowe. Wykonywała manewr parkowania ostrożnie, jej samochód wyposażony jest w czujniki parkowania i asystenta parkowania. Jest pewna, że nie dotknęła samochodem żadnego z sąsiadujących pojazdów. Dokonała szczegółowego obejrzenia swego samochodu, stwierdziła, że nie miał żadnych śladów kolizji ani uszkodzenia lakieru, nie był naprawiany ani lakierowany. Podczas rozprawy nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu i złożyła wyjaśnienia (k.107v-108). Stwierdziła, że w styczniu 2018 r. dostała wezwanie na Policję, dowiedziała się wówczas, że miała brać udział w kolizji dwóch samochodów. W dniu 16 grudnia 2017 r. była przy ul. (...), parkowała samochód, ale nie uderzyła swoim samochodem w drugi samochód. Jej samochód to nowe, białe A. i ono nigdy nie było uszkodzone przed tym zdarzeniem, później zostało uszkodzone, ale długo po tym zdarzeniu. Policjant przeprowadził oględziny auta i stwierdził, że nie miało śladów uszkodzeń. Samochód w dniu oględzin był czysty, ponieważ co tydzień go myje, jest biały, zatem ślady lakieru innego samochodu od razu byłoby widać. Jej samochód ma czujniki bezpieczeństwa przy parkowaniu, które dokładnie pokazują odległość od sąsiadującego pojazdu. Tego dnia wiele razy poprawiała parkowanie, na parkingu przed centrum handlowym było bardzo ciasno, czujniki wskazywały że jej samochód był blisko innego pojazdu. Poprosiła starszego pana, który pomógł jej zaparkować, ten mężczyzna nie mówił jej, żeby już więcej nie wyjeżdżała, bo jeszcze bardziej uszkodzi ten samochód. Ponadto jest adwokatem, wykonuje zawód zaufania publicznego i na pewno bym nie odjechała z miejsca zdarzenia po otarciu innego samochodu.

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom obwinionej w części, w której podała, że w dniu zdarzenia parkowała samochodem marki A. (...) na parkingu przed sklepem (...), miała wjechać między dwa samochody, a wyznaczone miejsce parkingowe było wąskie, uwzględniając wielkość jej samochodu. Ta część wyjaśnień jest bowiem logiczna i rzeczowa oraz znajduje potwierdzenie w dokumentacji fotograficznej z k. 99-102. Nie zasługują na wiarę wyjaśnienia obwinionej w części, w której podała, że nie otarła lakieru samochodu pokrzywdzonego, gdyż jest sprzeczna z zeznaniami A. M. (k.1v,5,93v), M. Z. (k.25,93v-94,132-133), protokołem oględzin (k.6) i dokumentacją fotograficzną (k.99-102) oraz nielogiczna. Należy zwrócić uwagę, że zdarzenie widział bezpośrednio postronny świadek M. Z., nie miał on żadnego interesu by zgłosić, że obwiniona uszkodziła sąsiedni samochód, a mimo tego konsekwentnie twierdził, że obwiniona tego dokonała. Ponadto dokumentacja fotograficzna (zwłaszcza zdjęcia z k. 99,101) wskazuje wyraźnie, że obwiniona podjechała bardzo blisko samochodu T., z pewnością nie było możliwości otwarcia drzwi z prawej strony tego samochodu. Obwiniona nie powinna w ten sposób wjeżdżać na miejsce parkingowe, tym bardziej, że po lewej stronie miała znacznie więcej miejsca (zdjęcie z k. 101). Nielogicznym jest, że obwiniona korzystała z czujników parkowania i jednocześnie pomocy przygodnego mężczyzny, jeśli nie była pewna czy mogła bezpiecznie wjechać na miejsce parkingowe powinna tego nie robić, a nie ryzykować otarcie samochodów swego i innej osoby. Jak wynika z protokołu oględzin (k.30) samochód obwinionej podczas oględzin w dniu 18 stycznia 2018 r. nie miał żadnych śladów otarcia lakieru. Oględzin dokonał funkcjonariusz Policji i niewątpliwie wykonał je poprawnie, a nie miał żadnego powodu, by wskazać nieprawdziwe okoliczności. Należy jednak uwzględnić, że oględziny zostały dokonane ponad miesiąc po zdarzeniu. Niewielki rozmiar uszkodzeń samochodu pokrzywdzonego (por. protokół oględzin z k. 6) wskazuje na

to, że obwiniona mogła zlecić usunięcie otarć korespondujących z otarciami samochodu pokrzywdzonego. Działanie obwinionej, polegające na usunięciu uszkodzeń swego samochodu poza salonem samochodowym, może wydawać się nierozsądne, gdyż skoro samochód był ubezpieczony to pokrycie niewielkiej szkody nie mogło być uciążliwe dla niej, a naprawianie samochodu poza uprawnionym salonem mogło narazić ją na utratę gwarancji. Jednak należy uwzględnić, że mogło się zdarzyć, że obwiniona po stwierdzeniu otarcia sąsiedniego samochodu postanowiła odjechać pod wpływem zdenerwowania, działając impulsywnie, bez przemyślenia możliwych konsekwencji, może licząc na to, że nic się nie stało. Gdyby obwiniona odjechała pod wpływem takiej motywacji, to przyznanie się do otarcia samochodu pokrzywdzonego później mogło być dla niej trudne, gdyż musiałaby przyznać, że celowo odjechała z miejsca zdarzenia. Wykonywany przez obwinioną zawód nie przesądza o tym, że zachowała się niewłaściwie w dniu zdarzenia. Jak wynika z zaświadczenia z ewidencji kierowców (k.114) obwiniona nie dopuszczała się wcześniej wykroczeń w ruchu drogowym, a z karty karnej (k.117) wynika, że nie była karana. Nie można natomiast wykluczyć, że obwiniona w dniu zdarzenia zachowała się odmiennie od swego „zwykłego” zachowania, być może pod wpływem zdenerwowania, albo impulsywnego pomysłu, że pokrzywdzony nie zgłosi niewielkiego uszkodzenia.

Pokrzywdzony A. M. zeznał podczas pierwszego przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym (k.1v), iż w dniu 16 grudnia 2017 r. na parkingu przy sklepie (...) w W. nieznany mu sprawca, prawdopodobnie kobieta kierująca samochodem A. (...) o nr rej. (...) spowodowała uszkodzenie jego samochodu marki T.. W trakcie kolejnego przesłuchania (k.5) zeznał, że w dniu 16 grudnia 2017 r. zaparkował swój samochód marki T. na parkingu przy (...). Gdy wrócił do samochodu zauważył za wycieraczką kartkę z informacją o uszkodzeniu jego samochodu, numerem rejestracyjnym samochodu sprawcy i numerem telefonu świadka zdarzenia. Zadzwoił do świadka, okazało się, że był nim M. Z., poinformował go, że widział uszkodzenie jego samochodu i zrobił zdjęcia samochodu sprawcy. Podczas rozprawy zeznał (k.93v), że robił zakupy na ul. (...), po nich wyszedł ze sklepu i udał się do samochodu. Zauważył kartkę za wycieraczką z informacją, by skontaktował się z ochroną. Uczynił to i uzyskał numer telefonu do świadka, który widział zdarzenie, zadzwonił do niego i dowiedział się, że widział zdarzenie, a sprawcą była kobieta kierująca białym samochodem, on wysłał mu 2 zdjęcia. Samochód miał uszkodzony zderzak i delikatnie prawy błotnik, widać było tam biały lakier samochodu, który spowodował zdarzenie.

Sąd dał wiarę zeznaniom pokrzywdzonego, gdyż są logiczne, rzeczowe i konsekwentne oraz znajdują potwierdzenie w zeznaniach M. Z. (k.25,93v-94,132-133), protokole oględzin (k.6) i dokumentacji fotograficznej (k.99-102).

Świadek M. Z. zeznał w postępowaniu przygotowawczym (k.25), że w dniu 16 grudnia 2017 r. przyjechał na zakupy do sklepu (...), zobaczył, że kierujący samochodem A. (...) wjeżdżając na miejsce parkingowe uderzył w zaparkowany prawidłowo pojazd marki T.. Widział to ze swojego samochodu, gdy jego samochód stał w tzw. „korku”. Ponadto starszy mężczyzna powiedział do kierującego samochodem A., by już nie cofał, bo jeszcze bardziej uszkodzi drugi samochód. Zrobił zdjęcia obu samochodom i zostawił swoje dane ochronie sklepu. Nie widział kierującego samochodem A. (...). Podczas pierwszego przesłuchania w trakcie rozprawy (k.93v-94) zeznał, że był świadkiem jak samochód marki A. koloru białego zarysował samochód koloru złotego marki T.. Kierującą A. była kobieta, słyszał jak mężczyzna stojący przed nią mówił, żeby nie ruszała do przodu, bo całkiem zniszczy drugi samochód. Ona parkowała wjeżdżając przodem, jechała dużym łukiem. Widział to z odległości 1,5-2 m, odjechali wraz z żoną, by zaparkować. Jak zaparkowali swój samochód, to podszedł do tego auta sprawdzić, czy ta kobieta zostawiła jakąś kartkę. Zobaczył, że tam nie było żadnej kartki, podszedł do sklepu i zostawił telefon kontaktowy dla właściciela tego zniszczonego samochodu. Podczas drugiego przesłuchania (k.132-133) opisał zdarzenie w sposób zgodny z pierwszymi zeznaniami.

Zeznania tego świadka zasługują na wiarę, gdyż są logiczne, rzeczowe i znajdują potwierdzenie w wiarygodnej części wyjaśnień obwinionej, zeznaniach pokrzywdzonego, protokole oględzin (k.6) i dokumentacji fotograficznej (k.99-102). Należy wskazać, że świadek jest osobą obcą dla obwinionej (por. wyjaśnienia obwinionej z k. 107v) i pokrzywdzonego (co wynika z jego zeznań z k. 93v), nie był z nimi w żaden sposób związany, był przypadkowym świadkiem zdarzenia i nie był zainteresowany rozstrzygnięciem sprawy. Nie miał zatem żadnego powodu, by przedstawiać zdarzenie w sposób niekorzystny dla obwinionej. Ponadto zasadnicza część spostrzeżeń świadka zgodna jest z wyjaśnieniami obwinionej odnośnie tego, że parkowała między dwoma samochodami, wielokrotnie wjeżdżała i wyjeżdżała z miejsca parkingowego, odległości między pojazdami były niewielkie i w zaparkowaniu

„pomagał” jej starszy mężczyzna. Obwiniona i świadek przedstawiają zdarzenie odmiennie odnośnie zarysowania samochodu pokrzywdzonego, stwierdzenia starszego mężczyzny o uszkodzeniu samochodu pokrzywdzonego, ale jak wskazano wyżej wyjaśnienia obwinionej w tej części są niewiarygodne. Świadek jest policjantem (k.24v,93v), z racji wykonywanego zawodu mógł być szczególnie wrażliwy na dokonanie szkody pokrzywdzonemu i braku woli przyznania się do tego, stąd poszedł do samochodów uczestników zdarzenia, ocenił jego skutki, zrobił zdjęcia samochodów i zostawił kartkę z danymi umożliwiającymi nawiązanie kontaktu pokrzywdzonemu z nim. Odnośnie stwierdzenia obwinionej, że świadek powinien podejść do niej i przedstawić swoje spostrzeżenia (k.107v-108), tym bardziej, że miała być w samochodzie, gdy robił zdjęcia, uznać należy, że obwiniona ma częściowo rację. Świadek jest mężczyzną, a do tego policjantem, a obwiniona w stosunku do niego drobną fizycznie kobietą. Z pewnością nie zagrażała mu fizycznie i nie powinien jej się obawiać. Należy zwrócić jednak uwagę, że świadek nie był wówczas na służbie, a podejście do obwinionej mogło skończyć się awanturą wynikającą z tego, że kierujący samochodem A. mógł zaprzeczyć spowodowaniu uszkodzeniu samochodu T. i wytknąć mu, że nie powinien wtrącać się w nieswoje sprawy. Gdyby kierujący A. przyjął postawę zaprzeczającą zdarzeniu, to świadek musiałby poświęcić sporo czasu na przedstawienie swoich spostrzeżeń i zaprzeczenie wersji kierującego. Świadek był wówczas na zakupach, śpieszył się (k.94) i nie mógł pozwolić sobie na oderwanie od swoich zajęć. Ponadto mogło być tak, że świadek uznał, że to pokrzywdzony powinien zdecydować czy należy podejmować jakiegokolwiek czynności wyjaśniające wobec kierującego samochodem A., on nie był na miejscu pełniącym obowiązki policjantem, tylko osobą prywatną, która przypadkowo widziała zdarzenie. Było możliwe w realiach niniejszej sprawy, że obwiniona po uwadze M. Z. na miejscu zdarzenia o uszkodzeniu samochodu pokrzywdzonego wyszła z samochodu, sprawdziła stan swego i pokrzywdzonego samochodu, zobaczyła uszkodzenia i stwierdziła, że faktycznie spowodowała te uszkodzenia, a następnie podjęła starania by zawiadomić o tym pokrzywdzonego. Ale świadek nie mógł wiedzieć w jaki sposób zachowa się kierującą A., stąd jego zachowanie polegające na przekazaniu informacji poprzez kartkę zostawioną za wycieraczką samochodu pokrzywdzonego należy uznać za adekwatne do sytuacji. Ponadto świadek nie wykonywał na miejscu zdarzenia obowiązków służbowych i z pewnością nie należało do niego dokumentowanie śladów uszkodzeń obu samochodów, zwłaszcza obwinionej.

Sporządzone w toku postępowania dokumenty w postaci dokumentów wymienionych na k. 133v zostały sporządzone przez powołane do tego osoby, były sporządzone bezstronnie i obiektywnie, nie były kwestionowane przez strony, stąd stały się podstawą ustalenia stanu faktycznego.

Ustalony stan faktyczny stanowi spójną, logicznie uzasadnioną całość. Poszczególne wiarygodne dowody wzajemnie się uzupełniają i potwierdzają. Na podstawie tego stanu faktycznego wina i okoliczności popełnienia czynu przypisanego obwinionej nie mogą budzić wątpliwości.

Sąd zważył, co następuje:

Obwiniona w dniu zdarzenia chciała zaparkować samochód na parkingu między dwoma samochodami. Samochód pokrzywdzonego był zaparkowany prawidłowo, na wyznaczonym miejscu parkingowym, co wyraźnie widać na zdjęciach z k. 99-100. Obwiniona decydując się na zaparkowanie w wybranym miejscu powinna ocenić czy faktycznie w danym miejscu mogła uczynić to bezpiecznie, czy pozostawało wystarczająco dużo miejsca od innych samochodów, czy wjazd był odpowiedni, czy mogła skrócić samochodem w ten sposób, by wjechał między dwa samochody, zachowując bezpieczną odległość od nich i czy w końcu potrafiła to umiejętnie uczynić. Tymczasem obwiniona wjechała bardzo blisko samochodu z prawej strony i daleko od samochodu z lewej strony (zdjęcie z k. 101), następnie „poprawiała” wjazd i ułożenie pojazdu. Jako kierująca pojazdem mechanicznym obwiniona powinna opanować skręt pojazdem i wjechanie między dwa pojazdy ustawione równolegle do siebie. Jest to manewr stosunkowo prosty, podstawowy dla bezpiecznego korzystania z samochodu, ale wymaga zachowania należytej ostrożności i doświadczenia. Jeśli obwiniona nie była pewna swych umiejętności odnośnie oceny szerokości wjazdu, promienia skrętu, poprawności wykonania manewru powinna poszukać miejsca bardziej dogodnego. Niepojętym jest, że kierowca samochodu wyposażonego w czujniki ruchu do zaparkowania między dwoma pojazdami korzysta z pomocy postronnej osoby, świadczy to o braku umiejętności opanowania tego manewru. Obwiniona podczas niewłaściwie wykonanego manewru wjazdu na miejsce parkingowe otarła samochód pokrzywdzonego (por. protokół oględzin z k. 6). Niewątpliwie naruszyła przez to dyspozycję art. 23 ust. 1 pkt 2 ustawy Prawo o ruchu drogowym, gdyż przepis ten przewiduje, że

wykonując manewr omijania pojazdu należy zachować od niego bezpieczną odległość. W realiach niniejszej sprawy bezpieczną odległością byłaby taka, która wykluczyłaby otarcie samochodu pokrzywdzonego.

Czyn obwinionej należy zatem zakwalifikować jako wykroczenie z art. 97 k.w., gdyż polegał na tym, że obwiniona naruszyła obowiązujące zasady korzystania z pojazdów mechanicznych.

Obwiniona ma 36 lat, jest rozwódką, nie ma nikogo na utrzymaniu, prowadzi działalność gospodarczą jako adwokat i zarabia około 26.000 złotych miesięcznie (oświadczenie z k.107), nie popełniła wcześniej wykroczeń w ruchu drogowym (k.114), nie była karana (k.117).

Stopień społecznej szkodliwości czynu nie był mały, gdyż obwiniona naruszyła zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym i okazała lekceważenie dla zasad bezpieczeństwa w tym ruchu. Stopień winy obwinionej również nie był mały, gdyż po uszkodzeniu pojazdu pokrzywdzonego nie podjęła czynności związanych z naprawieniem szkody i utrudniła mu jej naprawienie.

Kara powinna przekonać obwinioną i ogół społeczeństwa, że popełnianie wykroczeń nie jest opłacalne i zamiast spodziewanych korzyści przynosi dolegliwości. Celem kary jest również kształtowanie w społeczeństwie szacunku dla norm prawnych oraz wskazywanie, że reguły bezpiecznego użytkowania dróg publicznych obowiązują wszystkich i należy w taki sposób prowadzić pojazdy by stosować się do istniejących zasad ruchu drogowego, a tym samym zapobiegać wypadkom i kolizjom na drogach. Kara powinna przekonać obwinioną, że pojazdy mechaniczne należy prowadzić w ten sposób, by nie uszkadzać innych pojazdów. Do okoliczności obciążających należy zaliczyć przede wszystkim postawę obwinionej, przez którą pokrzywdzony przez okres prawie półtorej roku nie może liczyć na pokrycie szkody z polisy ubezpieczeniowej sprawcy, jako istotne okoliczności łagodzące zostały uwzględnione nie popełnianie przez obwinioną wykroczeń drogowych wcześniej (k.114) i jej niekaralność (k.117).

Biorąc pod uwagę powyżej wymienione przesłanki wymiaru kary Sąd uznał, że karą adekwatną do stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu oraz zdolną spełnić swe cele prewencji indywidualnej i generalnej powinna być kara 100 złotych grzywny. Kara ta powinna przekonać obwinioną, że pojazdy mechaniczne należy prowadzić zgodnie z obowiązującymi zasadami bezpieczeństwa w ruchu drogowym, a w razie spowodowania uszkodzenia innego pojazdu należy sprawę wyjaśnić.

Obwiniona ma możliwość zwrotu poniesionych na rozpoznanie sprawy koszty, które nie powinny być przerzucane na ogół podatników, stąd zasądzono od niej zwrot kosztów sądowych.